Nr. 161. Lwów, Środa dnia 12. Czerwca 1889. Rok VII.

**Cena Kurjera**
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano**

**Ceny ogłoszeń**
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Onufrego.
Jutro: Antoniego z P.
Pojutrze: Bazylego b.

Grecko-katolickie:
Jeremia apost.
Justyna.
Nykyfora.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 06 m.
Zachód „ o 7 g. 53 m.
Barometer 760. Pogoda.

## Przed walnym Zjazdem.

Rada zawiadowcza kraj. Związku straży ochotniczych na odbytem d. 25. maja br. posiedzeniu powzięła kilka ważnych i zajmujących uchwał.

Dr. Zgórski Alfred uwiadomił, że w myśl uchwały z dnia 9. marca br. w sprawie utworzenia *funduszu emerytalnego dla strażaków na wypadek kalectwa lub dłuższej słabości*, oraz na zabezpieczenie losu wdów i sierót pozostałych po strażakach, którzy w służbie życie postradali, udał się p. Polanowski Stanisław do Krakowa celem osobistego porozumienia się z dyrekcją krak. Towarz. wzajemnych ubezpieczeń o utworzenie odpowiedniego działu asekuracyjnego.

Dyrekcja Tow. wzajemnych ubezpieczeń oświadczyła p. Polanowskiemu, że podobnego działu u siebie *nie utworzy*, wskazała jednak, jako najwięcej na zaufanie zasługującą instytucję tego rodzaju „Wiedeński ogólny Zakład ubezpieczeń" „*Wiener allgemeine Unfallversicherungs-Anstalt*". W obec takiego stanu rzeczy, na wniosek dra Zgórskiego Rada zawiadowcza uchwaliła:

Upoważnia się komitet wykonawczy „Związku" do przeprowadzenia rokowań z rzeczonem „Wiedeńskim ogólnym Zakładem ubezpieczeń" i zdania sprawy o wyniku Radzie zawiadowczej „Związku".

Przyjęto do Związku ochot. straże w Brzostku, Bołszowcach, Dynowie, Husiatynie, Kossowie, Kołomyji, Łańcucie i Szczucinie. Ogólna liczba straży Związkowych wynosi obecnie 93.

Rozesłano 121 odezw do magistratów i osób wpływowych w różnych miejscowościach z prośbą o zakładanie straży ochotniczych. W skutek tych odezw otrzymano uwiadomienie, że przystąpiono do organizacji straży ochot. w Busku, Dolinie, Czarnym Dunajcu, Czernelicy, Janowie (pow. Trembowla), Kulikowie, Kozłowie, Korolówce, Łyścu, Probużnie, Peczeniżynie, Staremsiole, Sieniawie, Zatorze i Żurawnie.

Na żądanie wydziału Rady powiat. w Krakowie posłano obszerne wskazówki zakładania straży ochot. wiejskich

Sprawozdanie z lustracji straży ochotniczych dokonanych przez dra Cwiklicera Ludwika i Piotrowskiego Aleksandra, przyjęto do wiadomości, przyczem na wniosek dra Cwiklicera Rada zawiadowcza uchwaliła:

„Komitet wykonawczy „Związku" odniesie się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, że policja ogniowa w Starem-mieście, Starej-soli, Chyrowie i w ogóle w całym powiecie Staromiejskim jest w zupełnem zaniedbaniu, co musi kiedyś doprowadzić do smutnej katastrofy, jaką Chyrów przeszedł przed 3 laty — uprosi Wydział krajowy, by polecił wydziałowi powiatowemu zarządzenie energicznych środków celem poprawy stosunków obrony pożarnej".

Dr. Alfred Zgórski oznajmił Radzie zawiadowczej, że staraniem „Związku" czeskich straży ochotniczych, na którego czele stoi p. Czermak Reginald, utworzył się ogólny Związek straży austrjackich, którego zadaniem jest popieranie spraw strażackich w obec władz centralnych, oraz podniesienie środków obrony od pożarów w całej monarchji. Inicjatorowie tego ogólnego Związku udali się do nas z zaproszeniem o przystąpienie. Komitet wykonawczy po podziękowaniu za zaproszenie oznajmił, że nasz „Związek" poczuwa się również do tej łączności, przed ostateczną jednak decyzją musi zasięgnąć zdania straży do kraj. „Związku" należących, oraz upraszał o nadesłanie spisu wszystkich Związków straży ochotniczych, które już do ogólnego Związku przystąpiły i równocześnie postawił wniosek, aby siedziba wydziału ogólnego Związku była stałą i miała miejsce w Wiedniu, jako stolicy państwa.

Obecnie donosi stały austrjacki wydział strażacki, że naszym życzeniom stało się zadość — §. 5. statutu ogólnego Związku został zmienionym, i że za stałą siedzibę wydziału przyjęto miasto Wiedeń. Dr. Zgórski wniósł, aby do sprawy tej wybrać osobnego referenta i przedłożyć takową walnemu Zjazdowi strażackiemu w Tarnowie. Rada zawiadowcza uchwaliła przekazać referat dr. Cwiklicerowi i umieścić sprawę na porządku dziennym walnego Zjazdu.

## Wybory do Sejmu.

Obraz agitacji przedwyborczej doznał podczas świąt o tyle zmiany, że w Samborze obok p. Uderskiego podniesiono kandydaturę dr. Czyżewicza, prezesa kraj. rady zdrowia ze Lwowa. Uwiadomiono nas jednak wczoraj, że wybór jego mimo sympatycznego przyjęcia w łonie komitetu, napotkać może wielkie trudności. P. Uderski bowiem, zdolny inżynier i obznajomiony z naturą *robót publicznych*, piastując przez krótki czas mandat ze Sambora, nie zasłużył sobie niczem na wotum nieufności i liczy mnogi poczet zwolenników. Przykrą będzie tedy walka pomiędzy kandydatami jednego obozu.

Od p. Feliksa Zabłockiego z Krystynopola otrzymaliśmy pismo, w którem zaprzecza, jakoby kiedykolwiek agitował za kandydaturą ks. B. Czarneckiego, proboszcza z Sielca, który w tamtej okolicy uchodzi za „moskalofila". Nie wiemy, czy to ostatnie twierdzenie jest uzasadnione, zwłaszcza, że ludzie szafują niem zwykle bardzo nieoględnie, ale z drugiej strony pojmujemy także słuszność oburzenia p. Zabłockiego, któremu przypisano rolę nieprawdziwą.

Z Kołomyi donoszą nam: Komitet przedwyborczy miasta Kołomyi uchwalił na dzisiejszem zgromadzeniu zaprosić radcę sądowego Michała Klusika i p. Stanisława Szczepanowskiego, którzy się zgłosili jako kandydaci do mandatu poselskiego, aby się stawili na walnem zgromadzeniu wyborców, celem złożenia wyznania wiary politycznej w myśl uchwał wiecu miast i miasteczek.

W Drohobyczu odbędzie się w sali gimnastycznej walne zgromadzenie wyborców d. 16. czerwca o godzinie 5 popołudniu, celem wysłuchania wyznania politycznego kandydatów. Ponieważ kandydatura dra Lechowskiego nie ulega wątpliwości, przeto prawdopodobnie tylko ten jeden szanowny kandydat zjawi się na tem zgromadzeniu.

Z Rzeszowa donoszą 9. bm. Komitet przedwyborczy miasta Rzeszowa na posiedzeniu swojem z dnia 6. czerwca 1889 powziął następującą uchwałę:

Komitet przedwyborczy miasta Rzeszowa solidaryzuje się z uchwałami *wiecu miast i miasteczek*, odbytego we Lwowie dnia 28. kwietnia 1889 roku w sprawie wyborów i przyjmuje jego *program wyborczy* w zasadzie jako swój z następującemi nieznacznemi zmianami:

Komitet przedwyborczy miasta Rzeszowa oświadcza, iż przy zbliżających się wyborach do Sejmu krajowego starać się będzie o wybór takiego kandydata, który:

1) reprezentować będzie nie jedną tylko warstwę społeczną, ale całą ludność kraju, a bronić skutecznie zechce interesów gmin zarówno miejskich, jak wiejskich;

2) przez zajęcie w obec rządu stanowiska zupełnie niezależnego a bezstronnego, żądaniom kraju większy nadać potrafi nacisk;

3) bronić będzie obywatelskich praw i swobód, tudzież samorządu kraju, a zarazem starać się o rozszerzenie i utrwalenie tego samorządu w duchu rezolucyj sejmowej z r. 1868;

4) domagać się usilnie będzie zaprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu tych władz i instytucyj rządowych i innych publicznych, tudzież kolei żelaznych, które dotąd jeszcze urzędują po niemiecku;

5) popierać będzie słuszne żądania Rusinów co do uznania praw języka ruskiego i w ogóle zajmować będzie w obec Rusinów stanowisko nacechowane sprawiedliwością i natchnione duchem bratniej zgody;

6) we wszystkich pracach sejmowych odpierać będzie energicznie wszelkie wsteczne dążenia i dążyć będzie do podniesienia ludu wsi i miast pod względem intelektualnym, moralnym, obywatelskim i ekonomicznym, do oparcia ustaw krajowych na zasadzie równej dla wszystkich sprawiedliwości, do rozdziału ciężarów i prestacyj publicznych, jak: drogowe, szkolne, kwaterunkowe i inne równie sprawiedliwie na wszystkich mieszkańców kraju, w miarę siły majątkowej każdego;

7) starać się będzie o dalszą naprawę ustaw szkolnych i ścisłe a energiczne wykonanie programu zaopatrzenia każdej gminy w dobrą szkołę;

8) starać się będzie o reformę wyborczą, a przynajmniej o powiększenie liczby posłów z miast;

9) dążyć będzie do reformy gminnej nie przez ukrócenie praw autonomicznych gminy, ale przez wzmocnienie wątłego organizmu gmin za pomocą połączenia ich z obszarami dworskimi w gminach zbiorowych;

10) wszelkich starań dokładać będzie, aby Sejm uchwalił ustawy dla bezpieczeństwa mienia, życia i zdrowia ludności niezbędne, więc ustawę budowniczą dla wsi, ustawy o policji ogniowej, o opodatkowaniu towarzystw ubezpieczeń na rzecz pożarnictwa krajowego, o służbie zdrowia itp.;

11) starać się będzie o usunięcie zbytecznej biurokracji w administracji autonomicznej, o nadanie jej większej sprężystości, zaś w zarządzie funduszami krajowymi dążyć będzie do oszczędności we wszelkich wydatkach zbytecznych, ażeby umożliwić większe wydatki na cele prawdziwie produkcyjne, zwłaszcza na podniesienie krajowego rolnictwa i przemysłu.

W końcu uchwalił komitet następującą rezolucję:

Komitet przedwyborczy miasta Rzeszowa popierać będzie tylko takiego kandydata, który osobiście stanie przed wyborcami, a którego wyznanie wiary zgodne będzie z powyższym programem, i który przyrzeknie co rok stanąć przed wyborcami celem zdania sprawozdania ze swoich czynności poselskich.

Komitet przedwyborczy ogłosić ma powyższe

K. K. ZEITUNGS-STEMPEL

uchwały i wezwać kandydatów, aby swoje kandydatury zgłosić zechcieli na ręce komitetu najdalej do dnia 18. bm.

## Konstytucja szwajcarska.

*N. Reforma* otrzymała z Zurichu korespondencję, którą dla ważności powtarzamy:

Nie dziwię się, że wiadomość o żądaniu Austrji co do wydawania pewnej kategorji przestępców politycznych, o której wzmiankuje korespondencja moja z d. 16. maja, wywołała pewne niedowierzanie ze strony szanownej redakcji, które się objawiło zamieszczeniem znaku zapytania. Fakt ten zdaje się być w sprzeczności z liberalną konstytucją austrjacką, z dotychczasową tradycją Szwajcarji i stanowiskiem jej w rzędzie innych mocarstw europejskich, które zdawały się dotąd spokojnie patrzeć, jak ich banici w tym maleńkim kraju, w sercu samej Europy, gościnnego doznawali przyjęcia. Wiadomem jest, że nawet królobójcy nie byli wyjęci z pod tego ogólnego prawa i mogli się tu chronić równie spokojnie, jak do Włoch i Francji, jeżeli nie było udowodnionem, że oprócz politycznego popełnili pospolite kryminalne przestępstwo. Tymczasem obecnie stan rzeczy zaczyna się zmieniać, a znalazły się dzienniki szwajcarskie, które — jak *N. Jur. Ztg.* dowodzi — że można i należy czynić wyjątki w tem prawie przytułku dla zbiegów politycznych. Nie sądzimy jednak, aby zapatrywanie to było już wyrazem opinji większości. reakcja jednak w polityce zagranicznej może się z czasem i na mniejszości wesprzeć, zwłaszcza że wymownym argumentem tu będzie dbałość o zachowanie ojczyzny wobec możnych sąsiadów. W miesiącu marcu jeden z tych sąsiadów, Austrja, postawił żądanie, aby Szwajcarja nie odmawiała wydawania przestępców politycznych, jeżeli występek da się także wciągnąć w kategorję występków kryminalnych. Żądanie to poparł natychmiast ambasador niemiecki.

Na pozór zdawać by się mogło, że Szwajcarja zezwoli na takie ustępstwo, bo nigdy przecież nie otaczała opieką zwykłych zbrodniarzy. Faktycznie jednak byłoby to decydującem dla większości emigrantów politycznych, bo w każdym niemal wypadku nie trudnoby wykazać momenta, które przy pomocy prawnej sofistyki podciągnąćby się dały pod paragraf kodeksu karnego. Wiadomo zaś, że szczególniej władze rosyjskie bardzo zręcznie potrafią to zrobić, na podstawie lada pozoru. Rada związkowa, do której na mocy konstytucji (Art. 102—8) należy „załatwienie zewnętrznych spraw związku, a mianowicie jego stosunków międzynarodowych i w ogóle interesów zagranicznych“ mogła była zapewne, oparłszy się już na istniejących paragrafach w kwestji przestępców politycznych, załatwić tę sprawę samodzielnie, uznała jednak za stosowne odwołać się do zgromadzenia związkowego, które składa się z rady narodowej i stanowej (przedstawicieli kantonów), że zaś reprezentantom ludu szwajcarskiego nawet rozprawy nad podobną ustawą nieprzyjemnemi być muszą, odłożono je do następnej sesji w jesieni. Zobaczymy, co ona przyniesie.

Faktem jest jednak, że dziś już Szwajcarja bezpiecznego przytułku dla emigrantów politycznych nie przedstawia,

Jednocześnie z tą reakcyjną polityką, która jest niejako przystosowaniem się do dzisiejszych warunków reszty Europy, rozwija się w Szwajcarji prąd wewnętrzny, żądający ciągłych zmian w duchu demokratycznym, dążność do zapewnienia ludowi większego udziału w prawodawstwie i rządzie. Coraz donośniej rozlegają się wymagania zmian w konstytucji.

Rewizja konstytucji nastąpić może zawsze, skoro lud jej zażąda, a żądanie to wyjść musi od 50 tysięcy obywateli uprawnionych do głosowania i przyjętem być przez większość narodu. Tym razem inicjatywę przyjęło na siebie najliczniejsze stowarzyszenie robotnicze *Gütliverein*, które obecnie liczy 14.000 członków, podzielonych na 300 sekcyj. Jak na Szwajcarję, gdzie jest wszystkiego 600.000 wyborców, cyfra inicjatorów zmiany jest wcale pokaźną.

Chociaż sprawa konstytucji szwajcarskiej jest sprawą lokalną, ma ona wszakże znaczenie ogólnopaństwowe i ludzkie, gdyż postawione żądania są momentami, przez które każde ustawodawstwo ludowe w naszych czasach przejść będzie musiało; pozwalamy sobie przeto dłużej się tu nad niemi zastanowić.

Punktów spornych jest cztery.

1) Obowiązkowe głosowanie ludowe nad każdą ustawą, a nawet nad oddzielnymi paragrafami każdej ustawy (tz. *obligatorisches Referendum*). Dziś istnieje głosowanie nad nową ustawą tylko wtedy, gdy 30.000 obywateli lub 8 kantonów tego zażądają. Żądania takie zjawiają się dość często, i tak przez pierwsze 10 lat po wprowadzeniu nowej konstytucji (w 1874 r.) głosowano 11 razy nad przyjęciem nowych ustaw, a liczba podpisów, żądających głosowania przez lud zamiast żądanych 30 tysięcy, dochodziła niekiedy wyżej 100 tysięcy przy ustawie szkolnej. Np. w 1882 r. pojawiło się 180 tysięcy podpisów, żądających poddania odnośnych ustaw pod głosowanie powszechne. Ten żywy udział szwajcarskiego narodu w prawodawstwie świadczy o wysokiem jego ukształceniu politycznem i zaprzecza dowodnie teoretykom, którzy, jak np. Henryk Taine, dowieść się starają, że rozwój dzisiejszej, nowożytnej jednostki i rodziny pogodzić się nie da z udziałem obywatela w każdym akcie publicznego życia, że przeto lud działać musi jedynie przez swoich reprezentantów. Zwolennicy reform żądają, aby każda ustawa nie ogólnie, ale w poszczególnem swem opracowaniu podlegała głosowaniu powszechnemu. Idzie im w tym razie mniej o bezpośrednie rezultaty, niż o zasadę i o wychowanie polityczne ludu. Owszem obawiać się nawet można, że niejedna zbawienna ustawa, za którą oświadczyliby się z pewnością radcy narodowi i związkowi przez lud, odrzuconą zostanie, jak to stwierdzonem zostało kilkakrotnie, np. w kantonalnych sprawach zurichskich, gdzie prawodawstwo niemal w zupełności od ludu wychodzi. Oportunizm chwili sprzeciwiać się więc pewno będzie tej nowości, która obosiecznym nożem stać się może.

2) Żądanie inicjatywy w projektach ustaw dla jednostek, lub małych grup. Występuje tu prawo mniejszości, żądających tak zacięcie uwzględnienia w parlamentach dzisiejszych. Gdyby ustawodawstwo pozwoliło każdej jednostce, która zgromadzić potrafiła niewielki zastęp popleczników dla swojego projektu lub idei, ideę tę przedłożyć ludowi, najbliżejby chyba stanęło owego szlachetnego uwzględnienia mniejszości, które demokracja dzisiejsza ze swoją bezwzględną a nieraz pozorną sprawiedliwością pominąć się stara.

3) Obieralność radców związkowych, a więc najwyższej wykonawczej i reprezentacyjnej władzy przez lud. Dziś obierani są oni co 3 lata z pomiędzy rady narodowej i przez nią samą. Jak to? więc to plebiscyt! krzyknie czytelnik; ów niebezpieczny plebiscyt, który z republik robi monarchje? Odpowiemy mu na to, że idea republikańska zanadto weszła w krew i mózg szwajcarskiego ludu, aby podobnych skutków jak w monarchicznej Francji obawiać się było można. I demokraci szwajcarscy czują jednak, że ta bezpośrednia obieralność staćby się mogła narzędziem w ręku jednej zręczniejszej partji lub kilku jednostek, chodzi tu jednak o ważny wzgląd, łatwiejszej zmiany rządu co 3 lata. Dziś bowiem zmiana ta istnieje tylko na papierze a względy towarzyskie i koteryjne nie pozwalają radzie narodowej degradować raz wyniesionych na najwyższe w kraju stanowisko przedstawicieli rządu.

4) Ostatnim wreszcie punktem, co do którego istnieje najwięcej prawdopodobieństwa, iż przyjętym i uwzględnionym zostanie, jest wprowadzenie bezpłatnych środków nauczania, a nawet do pewnego stopnia utrzymanie dzieci w wieku szkolnym przez państwo.

---

# SMOK.

### Monolog.

Wyobraźcie sobie państwo mój kłopot!... Potrzebuję koniecznie, nieodzownie, natychmiast... smoka, żywego smoka; takiego, jak go na obrazkach malują przy świętym Michale.

Ja bez niego do domu dzisiaj wrócić nie mogę.

Proszę się nie śmiać, to nie żarty!... to naprawdę kłopot. My wszyscy od trzech dni szukamy smoka; ja szukam smoka, mój mąż szuka smoka, moja bona szuka smoka.

Musi być smok — i koniec.

No i skąd ja go wezmę żywego?... Państwo myślicie, że ja ciągle żartuję, a mnie wcale nie do żartu. Z początku śmiałam się z tego tak samo, jak każdy, ale teraz mi się na płacz zbiera, gdy o tym smoku pomyślę.

Lolo chce smoka i nie ma rady; a jak się Lolowi czego zachce, to choćby przyszło świat do góry nogami przewrócić, słońce zgasić, w księżycu zrobić palcem dziurę, ptaszki za ogon łapać — trzeba to zrobić, bo Lolo nie ustąpi. Państwo nie wiecie, kto jest Lolo? Ach, prawda, skądże macie wiedzieć! Lolo to jest mój najmłodszy jedynak. Ja mam ich trzech; (z uśmiechem) same jedynaki, ale ten, to faworyt ojca, jak każdy Benjaminek. Wykapany papa, taki sam uparciuch; a despota!... no!... Winszuję tej, co go kiedyś za męża dostanie, tylko że na szczęście, do tego jeszcze bardzo daleko. Ten kawaler ma dopiero pięć latek, pięć i kilka miesięcy. (Nie gra jeszcze na fortepianie i nie jest cudownem dzieckiem, ale wszyscy powiadają, że śliczny aniołek z tego szatanka!)

Ja muszę się przyznać, żem go rozpieściła zanadto; wszyscyśmy go rozpieścili. Kiedy bo nie można było inaczej!.. Taki miły, taki luby, taki świeżutki, tak umie w oczy patrzeć i dzióbek podawać, żeby go się tylko całowało i na kolanach trzymało bezustanku. A on to lubi malec!... jemu się zdaje, że cały świat jest tylko dla niego stworzony, i już. W domu go się wszyscy boją, wszyscy są na jego usługi, wszyscy go słuchają, jakby był dorosłą osobą, a to knotek taki maleńki (pokazuje ręką wzrost); gdzie tam, nawet jeszcze mniejszy. Ale ma rezon, hm! hm!... Cały dzień chodzi przy pałaszu i komenderuje starszymi braćmi.

Kupiłam mu na gwiazdkę szabelkę i konika, bo cóż dla chłopca lepszego? Od tego czasu, powiadam państwu, z koniem sypia, i szabli odpasać nie chce. Będzie zawadjaka! (z westchnieniem) oj, będzie, jeżeli się nie odmieni.

Z początku to zakrawał na literata; każdą książkę wertował, każdy papier podnosił z ziemi i czytał — nic, tylko czytał. B-a, ba, b-a, ba!... teraz to już poznaje litery i zgłoski składa — a jakże. Nawet ojcu na imieniny napisał sam powinszowanie; ale zgadnijcie jakie?...

Powiadam do niego:

— Lolu, cóż tatusiowi napiszesz na laurce?

Mówię do niego żartem, a on mi najpoważniej odpowiada:

— Napisę, co umiem.

— A cóż ty umiesz?

— Abecadwo!..

I napisał malec, same literki, małe i duże. Trzeba go było widzeć, z jaką powagą poszedł do ojca ze swoją laurką i wręczył mu ją sam ze słowami: (naśladując wymowę dziecięcą) „Winszuję tatce abecadwo“. Był taki dumny z tego, ażeśmy się wszyscy do łez śmieli z niego, ale... ale mój mąż, zdaje mi się, płakał trochę ze śmiechu, a trochę z rozrzewnienia.

Rozkoszny nieraz bywa w swojej naiwności. Kiedym bawiła na wsi, kazał bonie napisać liścik do mnie, że zdrów jest i niegrzeczny, bo go za często kaszką karmią, a zakończył: „Całuję mamusię trzydzieści razy“. Robaczek mój!... dla niego trzydzieści jest jeszcze większe od miljona.

Ale co to wszystko państwa obchodzić może? Ja plotę, zwyczajnie, jak matka, a wszystkie matki są nudziarki, kiedy zaczną o swoich pociechach mówić; nieprawdaż?... Każdej się zdaje, że ma jakieś cudo nadzwyczajne, które się jeszcze od stworzenia świata nie urodziło nikomu. I tak jest, bo dla każdej z nas dziecko jest cudem, kędre kawałek ziemi na kawałek nieba zamienia; tylko nie wtedy, kiedy mu się smoka żywego zachciewa!...

Z tym smokiem znów, to tak było: sama sobie kłopotu narobiłam... Ja mojemu Lolowi co wieczór opowiadam historyjki, albo czytam powiastki, albo pokazuję obrazki. Przed kilku dniami przyszła kolej na Krakusa i Wandę. Okrutnie mu się to wszystko podobało; przerwać mi nie pozwolił, tylko ciągle męczył: „No, i co dalej? co dalej?“ musiałam bezustanku powtarzać, a on swoje: „No, i co dalej?“ Tak mu się to

# KRONIKA.

**Rada miejska** we Lwowie odbędzie posiedzenie jutro o zwykłej godzinie. Na porządku dziennym 30 spraw, a mianowicie oprócz rekursów w sprawach budowniczych: Sprawa nabycia części gruntu z realności l. k. 414¹/₄ w celu regulacji ulicy Sokoła. Wniosek w sprawie najmu realności lk. 954¹/₄ na cele pomieszczenia jednej kompanji 55. pułku piechoty. Wniosek w sprawie budowy kanału i studni na realn. miejskiej l. k. 322³/₄ (tzw. koszary Kiselki). Wniosek w sprawie adaptacji dwu sal w gmachu szkoły im. św. Antoniego. Wnioski w sprawie najmu ubikacyj na pomieszczenie komisarjatów śródmieścia, dzielnicy I. i III. Wniosek w sprawie udzielenia subwencji na budowę domu *dla kolonji leczniczej* w Rymanowie. Wnioski w sprawie budowy teatru letniego. Sprawa sprzedaży Eljaszowi i Szymonowi Heschelesom, właśc. realności l. 137²/₄, gruntu miejskiego w obszarze 69·24 sążni kwadr. Wybór komitetu zarządzającego miejsk. Zakładem sierot. Wybór komitetu gospodarczego dla zarządu Zakładem św. Łazarza. Wybór 4 delegatów do komisji Instytutu ubogich chrześcian. Kierownictwo budowy kolei lwowsko bełzeckiej o konsens na budowę dworca na stacji tramwaju parowego „Lwów-św. Anna". Wniosek w sprawie zabezpieczenia dostawy druków dla magistratu na czas od 1. lipca 1889. Sprawa nabycia od A. Kunickiego części gruntu z realn. lk. 395²/₄ na cel regulacji części ul. Żółkiewskiej i i Szkolnej. Wniosek w sprawie regulacji granic realności pod lk. 335²/₄ (l. orj. 56 ul. Janowska).

**Kapela Harmonji** grać będzie dziś we środę w Ogrodzie Miejskim. Początek o godz 6 wiezorem.

**Produkcja kapeli** wojskowej p. 30. dziś we środę na placu św. Ducha.

**Na Górze zamkowej** odbędzie się dzisiaj koncert muzyki 55. pp. na rzecz dotkniętych klęską pożaru mieszkańców Podhajec. W koncercie tym przyjęła współudział także nasza „Lutnia", która wykona kilka chóralnych utworów. Muzyką dyrygować będzie zaszczytnie znany kapelmistrz p. Bachó. Program zajmujących produkcyj jest następujący:

I. Część (orkiestra dęta) 1. Spiess: Marsz uroczysty. 2. Wagner. Marsz powitalny z „Tannhäusera". 3. Mozart. Uwertura do opery „Wesele Figara". 4. Ziehrer. Weana Madl'n walce. 5. Bizett. Fantazja z opery „Carmen". 6. Doppler. „Chór i modlitwa turecka" z opery „Wanda". 7. Tymolski „Gwiazda Syberji" mazury. 8. Ischpold: Przegląd operetek.

II. Część orkiestra smyczkowa i Towarzystwo spiewackie „Lutnia". 9. Moniuszko: Uwertura z „Halki". 10. Grieg: „Poznanie kraju" chór męski solo (barytonowe z orkiestrą.) 11. Liszt: II. Rapsodja. 12. Kremser: „Między wierszami" polka-mazurka chór męzki z orkiestrą. 13. Gauby: „Wieczór na morzu" chór męzki i solo tenorowe z orkiestrą. 14. Bachó: Fantazja z pieśni polskich. 15. Engelsberg: „Miłość słowikiem" chór męski i orkiestra. 16. Traczewski: „Czarne bratki" walce. 17. Tittl: „Nocny przegląd wojsk" chór męski (unisono) z orkiestrą. 18. Desormes: „En revenant" marsz.

Cel szlachetny, jak niemniej zajmujący program koncertu zgromadzą niewątpliwie dzisiaj na Zamku liczną publiczność. Udowodnijmy, że umiemy nietylko współczuć z nędzą, ale i przyjść jej z pomocą!

**W Brzuchowicach** w pierwszy dzień świąt zielonych było przeszło 1000 osób, nie zaś jak przez pomyłkę u nas wydrukowano 300. Wielu gości dostarczyła okolica, nie sam Lwów tylko i z tego powodu przy powrocie było trochę za ciasno i nie wszyscy mogli się pomieścić.

**Pogrzeb bp. dr. Hermana Witza** odbył się wczoraj w południe z dworca kolei czerniowieckiej na cmentarz żydowski. Oprócz publiczności, która się w znacznej zebrała liczbie, towarzyszył zwłokom prezydent miasta z gronem radnych i jeneralicja, wojskowi wyżsi, jako też kompanja landwery z muzyką na czele.

**P. Gustaw Fiszer** wystąpi w tych dniach na naszej scenie. Dyrekcja teatru naszego zawarła już z wybornym tym artystą układ i p. Fiszer wystąpi na scenie naszej trzy razy, mianowicie we czwartek, sobotę i niedzielę. Dla miłośników teatru i licznych wielbicieli talentu słynnego monologisty, wiadomość ta będzie zapewne wielce pożądaną.

**Teatr lwowski w Czerniowcach** cieszy się znacznem powodzeniem. Dotychczas dano trzy przedstawienia i na wszystkich teatr był pełny. Widzów dostarczają nietylko same Czerniowce, ale i okolica. Dotychczas przedstawiono „Durand i Durand", „Wicek i Wacek" i „Pospolite ruszenie."

**Zjazd Sokołów.** Z Tarnowa piszą nam d. 10. bm.: Wielką uroczystość obchodził Tarnów wczoraj i obchodzić będzie dziś jeszcze. Witał, przyjmował i ugaszczał Sokołów lwowskich, którzy pod wodzą swojego prezesa dra Krówczyńskiego wzmocnieni poważną deputacją Sokołów jarosławskich, rzeszowskich, sądeckich i krakowskich przybyli wczoraj w południe do Tarnowa. Tutaj wysiadłszy wśród odgłosów wybornej muzyki Auberów, zebrali się w poczekalni kolejowej, gdzie przywitał ich sympatyczną przemową burmistrz miasta p. Rogoyski i bardzo gorącą prezes Sokołów tarnowskich p. Sichrawa. Po odpowiedzi dr. Krówczyńskiego nastąpiło wzajemne poznanie się i zajęcie kwater ofiarowanych ze znaną gościnnością Tarnowian. O godzinie 3. zebrali się członkowie wycieczki, Sokoły tarnowscy i liczne obywatelstwo w ogromnej sali hotelu krakowskiego na wspaniały obiad, przygotowany kosztem tarnowskich Sokołów dla gości. Oryginalny w swoim rodzaju przedstawił się tutaj widok. Prezes Sichrawa, serdeczny Czech, uwzględniając tropikalne gorąco, pozwolił Sokołom pozdejmować wierzchnie ubrania i w jednej chwili dominującym kolorem zebrania stał się amarant sokolskich koszulek, jak wiadomo, symbol gorących serc i gorących myśli. Nie będę szczegółowo streszczał pojedynczych przemówień; dość zaznaczyć, że toasty prezesów dra Krówczyńskiego, Sichrawy i Lipińskiego (N. Sącz), wiceprezesa tarnowskiego p. Habichta. fabrykach p. Chylewskiego, profesorów p. Habury i Kornickiego i wielu innych walczyły o lepsze w wykazaniu obywatelskich i patrjotycznych celów naszych towarzystw gimnastycznych. Serce rosło słuchając, że wszystkie warstwy społeczeństwa naszego pozbyły się uprzedzeń, z któremi walczyło lwowskie towarzystwo gimnastyczne i zrozumiały, że w parze z siłą ciała idzie siła duszy, że szara kapota Sokoła zbliża i równa stany, że twardy i muskularny kark nie potrafi bić pokłonów...

Po obiedzie przedefilowali Sokołowie ulicami miasta udając się na górę św. Marcina. Przy wejściu na terytorjum Gumnisk spotkała ich bardzo miła niespodzianka. Oto ks. Sanguszko, właściciel Gumnisk, przywitał ich bardzo serdeczną przemową, zapewniając, że dla Sokoła tarnowskiego i w ogóle dla idei sokolskiej żywi gorącą sympatją i dla ich rozwoju uczyni wszystko, co będzie potrzebne i pożyteczne.

Wypocząwszy trochę w prześlicznym parku książęcym, udali się Sokołowie pod wodzą księcia na górę św. Marcina. Tutaj nastali już licznie zebrane obywatelstwo obojej płci i przy wybornej muzyce zabawiali się wesoło do późnego wieczora. Zabawę urozmaicał wyborny chór Sokoła lwowskiego.

Dziś odbyły się oficjalne wizyty u burmistrza i starszyzny sokolskiej tudzież zwiedzanie osobliwości miasta. Wszystkim krokom Sokołów towarzyszy niekłamana sympatja całego ogółu mieszkańców. Daj Boże, aby nie długo nadszedł czas, kiedy ten cały ogół zrozumie i ukocha myśli i cele sokolskie. A teraz spieszymy wszyscy na festyn w ogrodzie strzeleckim.

Ogród ten jest prawdziwą ozdobą Tarnowa. Przybywszy do ogrodu zastali tam Sokołowie tłumy publiczności. Przeważały nadobne Tarnowianki. Przedewszystkiem ugrupowała się drużyna Sokoła, pomiędzy którą zasiadł także ks. Sanguszko, do fotogramu, poczem chór Sokołów wzmocniony chórem tarnowskiego towarzystwa muzycznego, odśpiewał kilka pieśni przyjętych frenetycznemi oklaskami. Następnie z żywem zajęciem przypatrywano się ćwiczeniom gimnastycznym całej sokolej drużyny, a wrażenie jakie wywołały karność, odwaga, zręczność i siła ćwiczących, odbiło się w okrzyku potężnym z tysiąca piersi: Niech żyją Sokoły! Niech żyją! powtarzam, ludzie dobrej woli, co poświęcili myśli i serca obywatelskiej pracy około fizycznego i moralnego podźwignienia społeczeństwa; niech żyje publiczność tarnowska, co pojmując i uznając tę pracę, przyczyniła się hojnie do pomnożenia funduszu budowy sali Sokoła tarnowskiego, który obecnie odbywa ćwiczenia w gościnnie ofiarowanej sali gimnazjalnej.

Z ogrodu strzeleckiego udali się Sokołowie i tłumy publiczności do „Warszawskiej doliny", gdzie serdecznie a gwarno wśród sympatycznych toastów pp. Sichrawy, Lipińskiego, dr. Glazera, dr. Czarnika, Chylewskiego, Przybyłkiewicza i wielu innych przepędzono czas do odjazdu pociągu, poczem na dworcu kolejowym pożegnał gości serdecznie a z werwą p. Habicht i Chylewski, którego przemówienie potrąciwszy o ważną kwestję robotniczą, wywołało gromki entuzjazm, Tarnowian zaś pożegnali Sokoły lwowscy Fiszer i Durski.

Nieznośny sygnał kolejowy rozdzielił serdecznych druhów, ale nie rozerwać mu węzła sympatji i braterstwa przy wspólnej pracy w zwartym szeregu stosownie do toastu prof. Habury:

Ćwiczmy się, ale w karności...
Wodzów mamy, jako mak —
Służmy, jak żołnierze prości,
Bo nam szeregowców brak...

**Na uroczystości rzymskie** z powodu odsłonięcia pomnika Giordana Bruna, wysłał, jak nam donoszą, komitet wykonawczy wiecu studenckiego lwowskiego pismo tej treści:

„Wobec niedwuznacznych objawów reakcji w najznaczniejszej części państw europejskich, poczuwamy się do tem większego obowiązku przyłączenia się choć na tej drodze do waszych uroczystości, ku uczczeniu pamięci męża, który życie swe poświęcił obronie prawdy i zwalczaniu obłudy i obskurantyzmu.

Jako reprezentanci komitetu wykonawczego wiecu uczniów wszystkich wyższych zakładów naukowych we Lwowie zapewniamy, że młodzież zawsze uwielbiać będzie nieśmiertelnego Bruna, jako bojownika za najwyższe ideały ludzkości. Precz z przesądami społecznymi i religijnymi! Niech żyje równość! Niech żyje wolność!"

Pismo powyższe wystosowano w języku polskim i francuskim zarazem.

**Znalezioną kartkę zastawniczą** gal. banku kredytowego z d. 11. bm. złożono w administracji *Kurjera.*

---

wszystko w główkę wbiło, że zasnąć nie mógł biedaczek.

Na drugi dzień rano przychodzi do mnie zaraz po przebudzeniu i oświadcza kategorycznie: „Mamusiu, Lolo chce smoka!"

— Jakiego smoka, moje dziecko?

— No, smoka.

— Ale jakiego?

— Żywego smoka.

— Skądże ja ci go wezmę!

Jego to nic nie obchodzi; Lolo się o takie rzeczy nigdy nie troszczy.

— Na cóż ci tego smoka? — pytam wreszcie; a on potrząsa szabelką nad swoim kędzierzawym łebkiem i krzyczy groźnie:

— Zabiję smoka!...

No, moi państwo, widział to kto kiedy?... jeszcze od ziemi nie odrósł, a już mu się zachciewa smoki zabijać!...

— Kiedy smoków już niema — powiadam do niego.

(Naśladując zgrymaszone dziecko). — Kiedy ja chcę smoka!...

— Wszystkie już wyzdychały dawno.

(j. w.) — Musi być jesce jeden.

— Ależ niema.

(j. w.) — Lolo chce smoka, mamusiu!

I tu się zaczyna tragedja; Lolo chce smoka, bo inaczej rozpłynie się we łzach i zatruje nam wszystkim życie od rana do nocy.

Perswaduję mu, tłumaczę, przyrzekam wszystko od kafli z pieca, do gwiazdki z nieba, nic nie pomaga!... Chłopak mi się maże dzień cały, chodzi z buzią w podkówkę, z oczkami zapłakanemi, chmurny, kwaśny, zadąsany i powtarza w kółko jedno i to samo. „Lolo chce smoka!..."

I to trzeci dzień trwa ta smokomanja mojego zucha.

Na nieszczęście powiedziałam mu:

— Dostaniesz smoka, jeżeli będziesz grzeczny.

— Kiedy dostanę?... dzisiaj?

— Nie, jutro.

(z dąsem). — Ja nie chcę jutro!

Poszedł do kąta zagniewany na mie, na ojca, na bonę, na braci, na cały świat, kucnął przy ścianie, piąstkami podparł sobie brodę i patrzy w szyby, i płacze, no i bez smoka żyć nie może! Urwijcie sobie wszyscy głowę, ale mu smoka przyprowadźcie!... Lolowi podobało się zabawić w drugiego Krakusa i (z komiczną rozpaczą) zobaczycie państwo, że on zamiast smoka, w końcu matkę zamęczy.

Otóż to mieć syna z rycerskim animuszem! Żeby choć był starszy, tobym mu dużo smoków innych pokazała, niechby się z nimi borykał, ale teraz... co ja pocznę?...

Nieprawdaż, że to śmieszna sytuacja? jednak nie życzę jej nikomu.

Moi państwo, jeżeli mnie chcecie z kłopotu wybawić, pomóżcie mi znaleść jakiego smoka; niech go raz Lolo zabije i niech ja mam znowu spokój w domu!... Dobrze?... bo inaczej, ja już wiem co będzie: on nas wszystkich z grymasów zamęczy, a my mu tego przez zbytnią miłość nie odmówimy.

*M. G.*

**Z życia towarzyskiego.** Dnia 8. bm. odbył się w cerkwi chomczyńskiej ślub p. Antoniego Adolfa Zarzyckiego z panną Marją Gossówną, przy którym „Echo czarnohorskie“, towarzystwo muzyczne z Kossowa, odspiewało bardzo udatnie kilka utworów.

**Z Grybowa** donoszą nam, iż bawi tam fotograf lwowski, p. Ostapowicz, który przybył tam umyślnie, celem zdjęcia widoków z uroczych miejscowości Grybowa i okolicy.

**O przykrym wypadku** piszą nam z Przemyśla: D. 10. bm. załamał się pod córeczką pp. Soźwińskich balkon z drugiego piętra w kamienicy p. Szifera i 9-letnie dziecko byłoby niechybnie przypłaciło życiem lekkomyślność właściciela domu, gdyby szczęśliwym wypadkiem nie było się lecąc uchwyciło sztaby żelaznej pierwszego balkonu. Dziecko uratowane, jako też matka jego, leżą wskutek przestrachu chore.

**Zmarli:** Zmarł świeżo jeden z patrjotów słowackich, stary żołnierz szkoły szturowskiej. Ledwie zarosła mogiła Hurbana, a Słowacy już utracili dobrego atamana swego Jana Jesenskiego. Był to człowiek, którego życie i praca od r. 1870 jest kawałkiem historji kultury życia Słowaków. Gdy Madjarzy głosząc wolność i równość, stawiali szubienice wszystkim innym, którzy tego samego żądali dla swego narodu, wstąpił Jesenski do wojska i wspólnie z Szturmem walczył przeciwko madjarom; z początkiem r. 1860 złożył egzamin adwokacki. Był jednym z głównych inicjatorów zjazdu w św. Marcinie, który to zjazd na długie czasy nakreślił cel literaturze, kulturnemu i politycznemu życiu Słowaków; był członkiem wydziału „Matice Slovenskiej“, inspektorem senjoralnym, patronem gimnazjum św.-marcińskiego, przewodniczącym kasyna słowackiego i wydziału banku „Tatra“ itd. — Michał Klimczek, profesor seminarjum nauczycielskiego w Czerniowcach, zmarł tamże d. 7. bm.

We Lwowie zmarli: Włodzimierz Krówczyński, urzędnik Izby obrachunkowej lwowskiego magistratu, w 29 roku życia. Zmarły, brat zacnego prezesa „Sokoła“ lwowskiego, cieszył się w gronie kolegów szacunkiem i sympatją. — Marja Minasiewicz, wdowa po adwokacie stanisławowskim, zmarła w 70 roku życia.

W Złoczowie zmarł Wincenty Słomkowski, ojciec nanego muzyka i urzędnika Wydziału krajowego, w 83 r. życia.

**W Kole artystyczno-literackiem** krakowskiem d. 7. bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie. Obecnych było zaledwie dwudziestu kilku członków. Ze sprawozdania dowiedziano się, że wydział załatwił wreszcie fatalną sprawę loterji na korzyść wdów i sierot po literatach i że reprodukcja obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ rozeszła się w 12.000 egzemplarzy, tak że Koło do drugiego wydania będzie musiało przystąpić. Członkami honorowymi Koła mianowano Juljusza Kossaka, Blizińskiego Józefa i Oskara Kolberga.

**Dyrekcja uzup. szkoły przemysłowej w Nowym Sączu** ogłosiła za rok szkolny 1889 tj. za czwarty rok istnienia sprawozdanie, z którego wyjmujemy ważniejsze szczegóły:

Rok szkolny zakończono publicznym egzaminem, odbytym dnia 26. maja br. pod przewodnictwem prof. gimn. p. Michała Sękowskiego, w obecności delegata Wydziału krajowego dr. Włodzimierza Olszewskiego, adwokata krajowego, p. Juljusza Friedricha, ck. starosty i wielu wybitnych obywateli miasta.

Na 624 samoistnych przemysłowców i rękodzielników, należących do gminy Nowego Sącza, zapisało się w ciągu roku od 120 pryncypałów 214 uczniów na naukę szkolną. W liczbę tę wchodzi 20 uczniów z warsztatów kolei państwowych. Uczęszczanie do szkoły w tym roku wiele jeszcze pozostawiało do życzenia, jednak w stosunku do lat ubiegłych było ono więcej odpowiedne. Zamiłowanie młodzieży do nauki zwiększa się coraz bardziej. Niechęć majstrów do posyłania swoich terminatorów do szkoły w bieżącym roku mniej wprawdzie występuje jaskrawo, ale znajdują się jeszcze majstrowie, którzy wrogo są usposobieni dla szkoły, czego nawet dowodem nader słaby udział majstrów w egzaminie. Zaznaczyć atoli należy fakt, iż te objawy wstecznictwa i zapoznania własnego dobra i ojczyzny coraz mniej znajdują zwolenników.

Postęp uczniów był stosunkowo zadowalniający.

Zachowanie się młodzieży w szkole i poza szkołą było zupełnie zadowalniające.

Szkoła dzieli się na dwa kursa: przygotowawczy i przemysłowy, z których każdy obejmuje dwie klasy. Klasa I. kursu przygotowawczego dzieliła się na dwa oddziały: niższy i wyższy; do oddziału niższego przyjmowano analfabetów.

Nauka odbywała się w lokalnościach szkoły ludowej męskiej w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki, piątki od godz. 7. do 9. wieczór i w niedziele od g. 2. do 6. po południu w każdym kursie z wyjątkiem niedzieli oddzielnie. Oddzielnie praktykowana nauka miała na celu utrzymanie większej karności i ułatwienie pryncypałom w zajęciach warsztatowych. Nauka trwała 8 miesięcy. W bieżącym roku zwiedzili zakład: delegat Wydziału krajowego p. Jan Franke, prof. szkoły politechnicznej we Lwowie i p. Stanisław Zaremba, okręgowy inspektor szkolny.

Ponieważ przyszły rok szkolny zakończy się w pierwszej połowie maja, przeto wpisy uczniów na naukę szkolną odbędą się d. 15. września br.

Pryncypałowie, których terminatorzy nie zgłoszą się w ciągu 8 dni po terminie wpisowym na naukę i spóźnione zgłoszenie do szkoły nie usprawiedliwią ważnemi okolicznościami, pociągnieni zostaną do surowej odpowiedzialności.

**Egzamina dojrzałości** w kołomyjskiem gimnazjum rozpoczęły się 4 i trwały do 7. bm. pod przewodnictwem inspektora szkolnego Lewickiego. Do egzaminu zgłosiło się zwyczajnych uczniów 24 i 1 eksternista. Złożyli egzamin: Arkusiewicz Stanisław, Bartz Antoni (z odzn.), Baryczko Michał, Burzmiński Piotr (z odzn.), Cięglewicz Bronisław, Demiańczuk Bazyli, Fediuk Jan, Friedmann Mojżesz, Jabłkowski Platon, Kasperski Teodor, Kawecki Alfred, Lewicki Teodor, Popowski Andrzej, hr. Starzeński Adam, Stupnicki Seweryn, Wielogórski Maciej. — Reprobowani na 6 tygodni: Ambroziewicz Witołd, Büschel Bernard, Fernbach-Grünberg Nusym, Siemiginowski Jakób. — Trzech egzaminu nie złożyło, a dwóch odstąpiło.

**Zebranie miesięczne towarzystwa prawniczego** w Gorlicach odbędzie się d. 24. czerwca. Porządek dzienny: 1. Zasady ustawy z d. 22. kwietnia 1889 o wykupnie prawa propinacji. Ref. dr. Stanecki. 2. Zasady ustawy z 28. kwietnia 1889. O publicznych domach składowych. Ref. p. L. Łaski. 3. Ustawa z 9. marca 1889 o ulgach w opłatach w razie konwersji długów pieniężnych. Ref. dr. Radomyski. 4. Zasady orzeczeń Trybunału najwyższego w sprawach cywilnych. Ref. p. Jaworski. 5. Czy dopuszczalnem jest zeznanie ostatniej woli rozporządzenia w formie aktu notarjalnego. Ref. p. Znamirowski. 6 Pogadanka prawnicza.

**Do rady powiatowej** kolbuszowskiej przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Jan Pasek Błotnicki, właściciel dóbr.

**P. Franciszek Kostrzewski** pełny pomysłowości autor szkiców humorystycznych w czasopismach illustrowanych warszawskich, urządził w Warszawie wystawę własnych obrazów w salonie Krywulta. Na wystawę tę nadesłali właściciele 146 utworów Kostrzewskiego.

**Członkiem Akademji paryskiej** wybrany został markiz Melchior de Voguë, znany autor prac o Rosji i tłumacz z języka rosyjskiego. Wybór odbył się wśród owacji na cześć Rosji i jej literatury.

**Rozboje.** Kilka tragicznych wypadków, których sprawców nie wykryto, naprowadzają na myśl, że znów w okolicach Berdyczowa i Żytomierza gospodaruje na własną rękę postrach tych okolic z przed lat kilku, niejaki Amos Kostiukow, chwytany i sądzony już kilka razy za rozboje i grabieże. Jestto postać legendowa tych stron. Mówią, że przechowywał się bezpiecznie w osadach starowierców, a pewien czas pod obcem nazwiskiem bawił w Austrji także wśród starowierców. Musi mieć tutaj pewną liczbę zwolenników i wspólników, skoro schwytać go dotąd nie zdołano.

**Włościanie polscy** na wyścigach i wystawach. Na niemieckich wyścigach, w Poznaniu świeżo odbytych, z Polaków puszczał na tor swe bieguny hr. Bolesław Bniński, syn hr. Ig. B. z Samostrzela. Przesadziło go dwóch chłopów polskich z Jeżyc pod Poznaniem, bo wzięli przynajmniej nagrody. W tym roku na kilku wystawach towarzystw rolniczych niemieckich, włościanie polscy mnóstwo pobrali nagród za bydło i konie.

**Zabobony szlacheckie.** Z gub. Mińskiej piszą do *Kraju:* Nieraz jużem nadmieniał o zdziczeniu obyczajów zagrodowej szlachty naszej i o różnych przesądach wśród niej zagęszczonych. Opowiem świeży fakt, zdarzony w powiecie ihumeńskim w obrębie gminy dudzickiej. Szlachcic niejaki Rot...wicz rozpoczął starania o rękę panny Poł...czówny, lecz bracia jej dowiedziawszy się o niedobrej konduicie konkurenta, zerwali zawiązany stosunek. Po tym odkoszu kawaler zamyślił i wykonał zemstę taką: wyrąbał on sęk osinowy i nastrugawszy kołkow z onego, powbijał je w poprzek drogi, wiodącej do zagrody Poł... Miało to oznaczać czarodziejskie zaklęcie, ponieważ drzewo osinowe, używane przez guślarzy, posiada jakoby moc tajemniczą, nawet w leczeniu „znachorów“ wiejskich. Tym razem jednak nie udała się praktyka obżałowanemu kawalerowi, albowiem czarowani przez niego Poł...czowie, przydybawszy na gorącym uczynku czarodzieja, sprawili mu taką łaźnię na miejscu, że chyba dziesiątemu zakaże zabobonnego sposobu. Wieść o tem wywarła silne wrażenie na umysły gmin całej okolicy.

**Fałszowane pieniądze.** W Niemczech pojawiły się w ostatnich czasach fałszywe 100 i 50-markówki.

**Zrini i Frangipan.** Dzień 1. maja uważany przez Chorwatów za pamiątkę narodową, jako rocznica śmierci męczeńskiej Piotra Zrińskiego i Krzysztofa Frangipana, ściętych przed 218 laty w Wiener-Neustadt za spisek przeciwko domowi Habsburgów. W poezjach patrjotycznych, w spiewach narodowych imiona Zrińskiego i Frangipana wspominają się ze czcią i uwielbieniem. I w roku bieżącym uczczono ową rocznicę przez odprawienie mszy uroczystej w kościele franciszkańskim, na której było pełno publiczności, a głównie studentów uniwersytetu. „Hrvatska“, organ stronnictwa prawa wyszedł dnia tego w czarnej obwódce.

**Truciciel.** Przed sądem przysięgłych w Rouen stanął prowizor apteczny Pastré-Beaussier, oskarżony o otrucie kilkudziesięciu osób. Okradał on mianowicie swych chlebodawców, każdemu zaś, kto go mógł złapać na gorącym uczynku, podawał truciznę w jedzeniu lub winie. Mimo to przecież, urządzał się tak przebiegle, że stanowczych dowodów przeciw niemu nie znaleziono. To też, choć rzeczoznawcy znaleźli tu i owdzie ślady jadu, choć przeszło sześćdziesięciu świadków wystąpiło przed kratki, Pastré zapierał się. Sędziowie, postawieni wobec możliwości albo skazania go na śmierć przez uznanie winy, albo uwolnienia zupełnego, wybrali to ostatnie. Pastré wyszedł z sali wśród krzyków oburzenia, tak zimny i spokojny, jak był nim w czasie śledztwa.

**Medjolańska** *Rivista Teatrale* donosi, że w tamecznym teatrze Dal Verme w „Hugenotach“ na pierwszym planie pod względem powodzenia stoi pani Aleksandra Klamrzyńska w roli królowej. Podziwiając piękność głosu, doskonałość wokalizacji, intonację nieskazitelną, pismo włoskie powiada, że publiczność z największym zapałem przyjmuje artystkę naszą, zmuszając ją za każdym razem do powtarzania allegro z jej arji.

**Na wystawę paryzką** — powozem wysłał *Wiener Extrablatt* swego sprawozdawcę. Powozu dostarczył jeden z wiedeńskich fiakrów, który sam powozi. Podróży owej ma on dokonać w przeciągu 20 dni, nie zmieniając zupełnie koni, rosłych i silnych. Wyjechano w zeszłą sobotę o godz. 5. rano, kierując się na Augsburg, Ulm, Tübingen, Appenweier, Strassburg, Zabern, Vichy, Fontenay, Vincennes. Codziennie w rannym numerze *Extrablattu* sprawozdawca umieszcza swe spostrzeżenia o kraju, ludziach, oraz przebytej drodze.

**Okradzenie policjanta.** Pewien wyższy urzędnik policji nowojorskiej, który z wystawy paryskiej przybył do Berlina miał sposobność nie złego nabrać wyobrażenia o rzezimieszkach niemieckich. W jednym z teatrów bowiem skradziono mu całą gotówkę, jaką miał przy sobie, wynoszącą 2000 marek.

**Dzielny wierzchowiec.** Z Kujaw piszą, iż gospodarz Gł. z Ki. kupił w tych dniach konia kozackiego od kapitana rosyjskiego z Bronisławia za — 100 marek. Po kilkadniowej pracy przy wozie sprzykrzył sobie ów „kozak“ porządek dzienny i uszedł w nocy ze stajni, aby użyć swobody: pohulać po łąkach, polach i wodach. Już wczesnym rankiem spostrzeżono obcego konia nad brzegiem Gopła w Ostrowie — naturalnie chciano go schwytać, ale zabiegi były daremnemi, bo nie mając innego wyjścia, rzucił się „kozak“ w modre fale i przepłynął Gopło. Tam ścigany, wraca tą samą drogą, a gdy mu nie dano spokoju, ów koń przepływa — proszę zgadnąć ile razy? — wyraźnie sześć razy Gopło, a nazajutrz po tej niezwykłej kąpieli uprawiał już znów twardą od posuchy glebę kujawską.

**Szach perski,** bawiący obecnie w Berlinie, prowadzi w czasie podróży dziennik swoich wrażeń. Urzędowa gazeta Teheranu rozpoczęła właśnie druk dziennika szacha, układanego podczas pierwszej wycieczki do Europy w r. 1873. Pisma angielskie podają z tej pracy kilka ciekawych i oryginalnych wyjątków:

W Londynie zwiedzał szach pewnego dnia galerję obrazów Albert-Holl.

„Ujrzałem — pisze — obraz przedstawiający osła i zapytałem o cenę. Dyrektor wystawy odpowiedział mi, że cena obrazu wynosi 100 funtów szterl. Rzekłem więc:

„— Toć żywy osioł może kosztować najwyżej 5

funtów. Czyż podobna tedy, aby za portret osła żądać aż tyle?

„—Na to dyrektor:

„— Ale utrzymanie tego osła nic nie kosztuje: nie je ani słomy, ani jęczmienia.

„Rzekłem:

„— Prawda, ale za to nie można go użyć pod wierzch i do przewożenia ciężarów.

„Przy tych słowach zaśmialiśmy się obadwaj.“

W Astrachaniu skreślił szach następującą notatkę:

„Po obiedzie udaliśmy się do teatru, w którym było bardzo gorąco. Teatr dość szczupły i dziwna rzecz, że się w nim tyle osób mogło pomieścić. Jest to zaledwie dwupiętrowy budynek. Natychmiast po naszem wejściu podniosła się kurtyna i wykonano kilka sztuk. Z początku aktorzy zrobili na mnie wrażenie figur ulepionych z papki; stopniowo jednak pokazało się, że to są rzeczywiście istoty ludzkie. Zasłona podnosiła się potrzykroć i wykonano trzy rozmaite sztuki.“

Balet pierwszy raz w życiu ujrzał szach w Moskwie.

„Uniosła się kurtyna — opowiada szach — i dziwny świat ukazał się naszym oczom. Mnóstwo tancerek zaczęło pląsy. Takie tańce nazywają się baletem; jest to widowisko i tańce bez rozmowy. Tańcują tedy i grają w najrozmaitszy sposób, ale opisać tego niepodobna. Nawprost widzów poniżej sceny siedzi tłum muzykantów, którzy ustawicznie dudnią na swych instrumentach. Od czasu do czasu padało z boku na scenę światło, wywoływane przez różnobarwną elektryczność; efekt bardzo przyjemny. Tańcujący również zmieniali od czasu do czasu swe kostjumy. Tych, którzy tańczyli lepiej, widzowie chwalili, klaszcząc w ręce i krzycząc „bis“, to jest „jeszcze.“

Mniej dobrze bawił się szach na widowisku w Petersburgu, a i sam teatr wydał mu się na pierwszy rzut oka mniejszy od moskiewskiego. Najbardziej jednak zachwyciła szacha opera w Londynie.

„Dawali prześliczne sztuki — pisze w dzienniku; aktorów było mnóstwo. Umyślnie posyłali do Paryża i sprowadzili Patti, jednę z najznakomitszych spiewaczek Firandżystanu. Spiewała bardzo pięknie. Jest to nadzwyczaj wdzięczna kobieta. Wzięła bajeczną sumę za przyjazd do Londynu.“

W innym teatrze usłyszał szach spiewaczkę Nilson i poświęcił jej w pamiętniku następujące słowa:

„Następca tronu (książe Walji) polecił ją przywołać i rozmawialiśmy z nią. Dowcipna i mówi bardzo dużo. Corocznie śpiewa w teatrach w Petersburgu, w Ameryce itd. i zarabia znaczne sumy. Obecnie jest żoną francuza Gousseau“.

---

**Przemyśl** 11. czerwca. Na wczorajszem zgromadzeniu wyborców wybrano komitet z 50 członków złożony. Co do kandydatów sprawa jeszcze nie wyklarowana. Mowa jest o drze Aleksandrze Dworskim i drze Walerym Waygarcie, a w kołach mieszczańskich zaczyna nurtować kandydatura ks. dr. Wojciecha Galanta, prof. teologji w tut. seminarjum duchownem.

**Z Tow. Biblioteki słuchaczów prawa**. Dnia 14. bm. odbędzie się o godz. 7. wieczorem w sali III. uniwersytetu nadzwyczajne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Rozwiązanie Towarzystwa, ewentualnie połączenie go z Czytelnią akademicką. — Wydawnictwo skryptów. — Suspenzja jednego z członków Rady. — Rezygnacja zastępcy przewodniczącego. — Ze względu na ważność pierwszego punktu porządku dziennego spodziewać się należy, że wszyscy członkowie Towarzystwa przybędą. *Matecki*, przewodn. *Niewiadomski*, za sekretarza.

**Pożar w Zbarażu** (szóstem już z rzędu mieście pożogą b. r. dotkniętem) wybuchł w domu mieszczanina Zelaźlnika. Skwar i wiatr był tak silny, że płomienie szybko przerzucały się z domu do domu, a straż ochotnicza pod komendą p. Jana Pawlikiewicza, rozporządzająca tylko trzema sikawkami i walcząca z niedostatkiem wody, mimo całej energji, jaką rozwinęła z największem poświęceniem towarzyszy swoich, nie mogła podołać. Między innymi odznaczył się p. Bronisław Pizuński, zastanawiając fale pożogi koło domu Teodora Zajączkowskiego i koło poczty. Na pomoc przybyła w kilka godzin straż tarnopolska i pracowała wspólnie ze zbarazką bez wytchnienia 16 godzin, aż do stłumienia pożaru. Dopóki sieć straży ochotniczych nie będzie tak zgęszczoną jak w innych krajach, gdzie na pierwszy alarm kilka a nawet kilkanaście sikawek spieszy do wspólnej akcji — dopóty będziemy padali ofiarą klęsk okropnych. Bez przymusu zaś ogniowo-policyjnego nie dojdziemy do tej doskonałości.

**Wydział towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja“** we Lwowie zwołuje Walne Zgromadzenie na dzień 16. czerwca (niedziela) o g. 4. po południu w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Skarbkowskiej 15, I. p.

**Walce p. Rolla**, kapelmistrza lwowskiego pułku 30 p. t. „Dźwięki kasynowe“ jednają sobie każdego wieczora zasłużone uznanie licznie zebranej publiczności.

## Z izby sądowej.

**Czerniowce** 10. czerwca. *(Proces o szpiegostwo.)* Do podanej przez was wiadomości o tajnej rozprawie, jaka się zaczęła przed sądem czerniowieckim przeciw Jechielowi Hirschowi Iglowi, podejrzanemu o szpiegostwo, dodać należy, że rzeczony Jechiel Hirsch Igel włóczył się w ostatnich 5 latach po Austrji, Prusach i Rosji pod przybranemi nazwiskami: Herman Igel, Herman Silber, Izydor Birnbaum, Mojżesz Birnbaum, Iwan Ilja Popow, Abraham Sporer, Tomaszewski, Stanisław German, Iwan Badycki i J. Karp. Oskarżony ma lat 29, jest przyjemnej powierzchowności i podaje, że się urodził prawosławnym, że atoli żyje podlug zasad religji żydowskiej. Odwiedzał szkołę realną w Rosji i mówi i po rosyjsku i po polsku. Na wniosek prokuratora wykluczono publiczność z sali sądowej, ponieważ zachodzą sprawy, które ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie mogą być ujawnione. Ztąd też niepodobna dać czytelnikom ciekawych szczegółów z tego procesu. Oskarżony prowadził życie nadzwyczaj awanturnicze, w którem niezwykłą rolę odgrywały przygody miłośne. Tajemniczym jest miłośny jego stosunek do niejakiej Zofji Fabjan, córki fabrykanta z Rosji. Listy jej są pełne smutku i tęsknoty; niejednokrotnie w listach tych prosi go, aby się chwycił pracy porządnej, poważnej, dodając mu otuchy w smutnem jego naówczas położeniu.

Przewodniczy radca Hailig, oskarżenie wnosi prokurator Dylewski. Oskarżony odpowiada po polsku, dla tego protokół prowadzi się w języku polskim i niemieckim.

Rozprawa potrwa do czwartku.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Wiedeń** 11. czerwca. Dzisiaj rano odwiedził cesarz w hotelu „Continental“ księcia czarnogórskiego, który wieczorem odjeżdża do Cetynji.

Z giełdy zbożowej: Pszenica na jesień 7·46; żyto na jesień 6·02; owies na jesień 5·63; kukurudza na lipiec i sierpień 5·02.

Z targowicy wołów: Spędzono wołów sztuk 4410, z tych galicyjskich 1394. Cena galicyjskich wołów 46 do 57 złr. za 100 kilo.

**Pilzno** 11. czerwca. Zmowa górników trwa dalej.

**Praga** 11. czerwca. 11. pułk piechoty powrócił z Kladna, albowiem znikło już wszelkie niebezpieczeństwo ponowienia się zmowy.

**Poczdam** 11. czerwca. Przybył tu szach perski. Na trumnie cesarza Fryderyka, w Friedenskirche, złożył szach wieniec wawrzynowy ze wstęgami o barwach perskich.

**Paryż** 11. czerwca. Komisja śledcza trybunału stanu stwierdziła istnienie ciężkich okoliczności, obciążających Boulangera. Akta tyczące się tej sprawy, przekazane zostaną jutro jeneralnemu prokuratorowi.

**Rzym** 11. czerwca. Dzienniki stwierdzają spokojny i prawidłowy przebieg przedwczorajszych uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika Giordana Bruno, tudzież uroczystości pamiątkowej Garibaldiego.

Według pogłosek, miał papież zarządzić ogłoszenie otrzymanych protestów przeciw wzniesieniu pomnika Giordana Bruno; jest również zamierzone ogłoszenie osobnego protestu ze strony Kurji.

---

**Wiedeń** 12. czerwca. Komisja karna nieustająca załatwiła wczoraj §§ 183 do 193. Przy § 191 (handel dziewczętami za granicę) ustanowiono karę do 5 lat więzienia.

Cesarz darował malarzowi Ajdukiewiczowi wspaniały pierścień brylantowy.

Książę czarnogórski Mikołaj odjechał wczoraj wieczór z dworca kolei południowej przez Tryest do Cetynji. Serbscy studenci sprawili mu w chwili odjazdu żywą owację.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 306·37½.

**Wiedeń** 12. czerwca. Starosta żółkiewski Józef Lanikiewicz otrzymał krzyż orderu Franciszka Józefa.

**Berlin** 12. czerwca. Rząd nastaje na to, ażeby Szwajcarja dała wydalonym ajentom policyjnym zadośćuczynienie. Prawdopodobnie nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Szwajcarją.

Ambasador niemiecki w Bernie Buelov oznajmił wczoraj radzie związkowej szwajcarskiej, iż Niemcy ubolewają nad tem, że dotychczas nie uzyskali porozumienia.

**Belgrad** 12. czerwca. Rząd wypowie nie zadługo wszystkie układy handlowe, między innemi i z Austrją.

**Bukareszt** 12. czerwca. Izba uchwaliła ustawę o wprowadzeniu monety złotej.

**Bruksela** 12. czerwca. Przy wczorajszem wyborze deputowanych wybrano Jonsona, znanego obrońcę w procesie szpiclowskim.

Wieczór przeciągało ulicami 50.000 ludzi ciesząc się i wołając: Precz ze szpiclowskim ministerstwem!

**Paryż** 12. czerwca. W Izbie odbyło się wczoraj burzliwe posiedzenie. Gellibert (bonapartysta) interpelował względem zajść w Anguléme. Przedsięwzięte aresztowania nazwał zamachem na wolność osobistą. Minister Constans odpowiedział, iż zarządził surowe środki dlatego, że bulanżyści chcą podburzyć kraj. Mówiło jeszcze wielu bulanżystów, poczem posiedzenie odroczono.

**Paryż** 12. czerwca. Sokołów czeskich przyjmują tu z nadzwyczajnemi odszczególnieniami. Takowi uzyskali dwie pierwsze nagrody. W domu państwowym urządzono wieczorek ku uczczeniu Czechów.

**Rzym** 12. czerwca. W Turynie wybuchł wczoraj wieczór strajk robotnic. Miały miejsce wybryki uliczne. Rząd wysłał przeciwko kobietom wojsko. Odbyły się liczne aresztowania.

## Katastrofa w Pennsylwanji.

II. O okropnej katastrofie w Pennsylwanji w dolinie rzeki Conemangh podajemy dalsze szczegóły według telegraficznych relacyj dzienników angielskich. Liczbę ofiar katastrofy szacują na 10—15 tysięcy, z których co najmniej 8000 utonęło lub spaliło się w samym Johnstonie. Crouse, właściciel hotelu w South Fork nad jeziorem, opowiada, że gdy grobla się przerwała, zdawało się, iż woda wyskakuje z jeziora nie dotykając ziemi. Przednia strona wyglądała jak stały wał na 20 stop wysoki. Hucząca topiel rwała ze sobą wszystkie domy, które tłukły się jedne o drugie, jak łupiny z orzechów. Ciasnemi dolinami przebyła woda przestrzeń do Johnstownu, wynoszącą 27 kilometrów, niespełna w godzinie, a rzeka Conemangh, która i bez tego już była wezbrała, w ciągu 5 minut podniosła się o 36 stóp. Grobla pękła w samym środku. Robotnik, który stał w pobliżu, opowiada, że słychać było szum jak nieustający grzmot; skały, drzewa i ziemia podrzucane były w górę, a potem cała masa wody runęła w dół. W ciągu godziny jezioro wypróżniło się zupełnie. Wyrwa miała 200 stóp szerokości. Depesza z South Fork doniosła mieszkańcom Johnstownu o przerwaniu grobli; pani Ogle, telegrafistka w Johnstowne, otrzymawszy depeszę, zatelegrafowała jeszcze do South Fork o bliższe szczegóły, ale odpowiedzi nie było. Następnie zatelegrafowała do Sang Hollosi, że woda podnosi się powyżej mostu w Johnstown. W tej chwili wpadła woda do biura i telegrafistka z córką utonęły.

Pewien korespondent, który wyruszył z Pittsburga i szedł do Johnstown w górę ponad rzeką, pisze co następuje:

Trupy, jakie było widać, pokryte były namułem; ziemia wszędzie pokryta takimże lepkim szlamem na kilka cali grubo. Im bliżej Johnstownu, tem więcej gruzów napotykamy. Pięć kilometrów poniżej miasta widziałem na brzegu wielki fortepian; ani jedna struna, ani jeden klawisz nie był uszkodzony, siła prądu musiała być tak wielką, że podniosła instrument w górę, jak piórko. Na innem miejscu znajdowały się dwa wielkie, żelazne kotły parowe. Wzdłuż toru kolei pensylwańskiej stało grupami więcej jak 3000 ludzi, i każdy z nich opłakiwał jakiegoś krewnego, który gdzieś leżał zabity pod gruzami lub na dnie rzeki, lub pośród płonących jeszcze ruin u mostu. Ani jeden dom nie pozostał nietknięty lub prosty. Setki domów runęły na bok, gdzieniegdzie leżały po dwa i po trzy na jednej kupie. Trzy kilometry poniżej Johnstown ujrzeliśmy stojącą jeszcze połowę fabryki towarzystwa Columbia-Ivon. To był masywny, z kamienia budowany dom. Jest on obecnie cały zapełniony belkami z domów, a na froncie jego nawaliła woda kupę gruzów na 50 stóp wysoką. Nieco wyżej można było ujrzeć, co pozostało z hut

żelaznych Cambria Ivon, jednego z najprzedniejszych zakładów tego rodzaju na kuli ziemskiej. Kilka ścian sterczy jeszcze, ale ani śladu nie pozostało z drogocennej maszynerji. Dwa górne piętra znikły prawie do szczętu; pod kupą rumowisk drewnianych i żelaznych można było widzieć trupy 40 robotników.

Skorośmy obeszli kolano, które w tem miejscu tworzy rzeka, ujrzeliśmy płonącą kupę gruzów u mostu poniżej Johnstown. Tuż poniżej mostu wyrzuciła woda na brzeg około 50 beczek wódki (whisky), i ludzie, którzy wszystko potracili, szukali pociechy w trunku. Pewien urzędnik imieniem Woodroff chwiał się pijany na nogach i naraz z rozdzierającym krzykiem rzucił się do wody. Byłby utonął, gdyby się ludzi nie byli za nim rzucili i nie wyciągnęli go na brzeg. „Dajcie mi umrzeć — wołał on — moja żona i moje dzieci zginęły, życie nie ma dla mnie już żadnej wartości!“ W godzinę później widziałem go leżącego na ziemi, zupełnie już bez pamięci pijanego. Dotychczas nie pił on nigdy.

Hotel Harlbart w Johnstownie, masywny trzypiętrowy budynek, zawalił się i z 75 jego mieszkańców uratowano tylko dwóch. Szopa, gdzie stało 41 lokomotyw kolei honemanghskiej, poszła z wodą, lokomotywy też lecz zanim zdołały dojść do mostu, zostały pogruchotane na drzazgi. Stanąłem na moście i rzuciłem wzrokiem w kipiące jezioro i pałającą masę ruin. W jednem miejscu widać było zczerniałego trupa dziecka, gdzieindziej wysterczało z wody 14 głów ludzkich. Dalej leżała cała kupa zwęglonych kości, a w jednem miejscu zdawało się, że całe zbiegowisko ludzi zostało zaskoczone, ściśnięte do kupy i spalone. Jeszcze dym bucha i wzbija się olbrzymim słupem na 50 stóp w górę. Sądzą, że gdy ogień zgaśnie, to cała ta ogromna kotlina zawalona gruzami okaże się okrytą trupami. Od jednego końca kamiennego mostu do przeciwległego punktu w odległości 300 stóp rozpięto linę drutową, po której porusza się niewielki wózek. Przewiozłem się nim na przeciwną stronę. Na całej pochyłości wzgórza leżały setki ludzi w mokrej trawie, poobwijanych w prześcieradła lub kołdry. Chłód, wilgoć, deszcz począł znowu padać, ale ci nieszczęśliwi nie mają się gdzie schronić. Domy na pochyłości, nie zniszczone powodzią, zapełnione są od góry do dołu, najkonieczniejszej żywności nie można się dokupić. Za bochenek chleba płacono 2 marki. Groził głód, lecz w sobotę nadeszła pomoc. Pociąg kolejowy musi się zatrzymywać o kilka kilometrów od miasta, i żywność trzeba transportować jeszcze 6 kilometrów wzdłuż rzeki błotnistą drogą. Biedni i bogaci zostali zarówno dotkięci tą klęską. Widziałem bosą dziewczynę, w jednej spodniczce i szalu na głowie, myślałem, że to jakaś włoszka, ale zajrzawszy jej w twarz, przekonałem się, żem w błędzie. Była to pierwsza piękność Johnstownu, córka bogatego bankiera. To, co miała na sobie, było obecnie całem jej bogactwem.

W Johnstown utworzył się komitet ratunkowy, który zatrudnia 3000 robotników przez usuwanie gruzów, karmi 15.000 nie mających żadnych środków i dopomaga 700 rodzinom. Codziennie świeże odgrzebywają trupy: w tych dniach znaleziono 6 ciał komiwojażerów, którzy przy sobie mieli karty wizytowe, oprócz tego głowę kobiety na pół zwęgloną, w której uszach tkwiły djamentowe kolczyki. Na jednem z pól znaleziono na przestrzeni 1 akra 138 ciał. Przy usuwaniu gruzów kościoła metodystów znaleziono splecione trupy mężczyzny i kobiety, w chwili katastrofy odbywał się ich ślub; pastor i świadkowie zdołali się uratować. Zniszczenie wiaduktu wysokiego 76 stóp, tłumaczą sobie eksplozją dynamitu z jednej z fabryk zalanych. Eksplozję słyszano na 6 kilometrów, kamienie szły w górę na 200 stóp. Jeździec, który deremnie usiłował powiadomić mieszkańców o nadchodzącem niebezpieczeństwie, nazywał się Daniel Periton. Odwagę swą przepłacił życiem.

Miasto Johnstown założone zostało 1791 roku przez Niemca, Józefa Johnsa; przedtem stała tam wieś indyjska, nazwiskiem Kikenapoling.

## Wiadomości polityczne.

**Belgrad** 10. czerwca. Dzienniki tutejsze zawierają liczne uwagi o znanym toaście cara. *Nar. Dnew.* utrzymuje, że toast cara oznacza odstąpienie od biernej polityki, jakiej Rosja trzymała się dotychczas, a dalej pisze: „W stanowczej chwili Rosja przekona się, że prócz księcia Czarnogóry ma i innych przyjaciół, którzy staną po jej stronie w walce za świętą sprawę słowiańską. Należy się spodziewać czynnego wystąpienia ze strony Rosji, skoro Aleksander III. manifestacyjnie obwieścił światu, że Rosja sama jedna dość silną się czuje, do spełnienia swego historycznego posłannictwa“.

**Belgrad** 11. czerwca. Król Milan zmienił plan swej podróży i nie przyjedzie tutaj lecz wprost ze Stambułu uda się do Paryża. Powrót królowej Natalji do Belgradu zdaje się pewny.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Dyrekcja kolei państwowych** ogłasza: Od d 15. czerwca br. otwartą będzie dla ruchu przesełek powolnych, a więc dla wszelakiego ruchu stacja Cejtie na szlaku Budziejowice-Eger, która dotychczas urządzoną była tylko dla ruchu osobowego, pakunków i przesełek pospiesznych. Obliczanie należytości uskuteczniać się będzie na podstawie odległości w kilometrach w skorowidzach wykazanej.

## NADESŁANE.

**Osoba posiadająca arkusz do wydzierżawienia na prowadzenie trafiki, zechce się zgłosić do właściciela realności pod liczbą 2. przy ulicy Kochanowskiego.**

**Dom bankowy i kantor wymiany**

**Sokal i Lilien**

**we Lwowie**

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 11. czerwca 1889.

Hotel ANGIELSKI. M. Baczyński z Kałusza, L. Cieński z Okna, S. Żurowski z Ulicka, Z. Herman z Rzepniowa, K. Treścieński z Dobromila, K. Wolniewicz z Krakowa, H. Boehlke z Firlejówki.

Hotel ŻORŻA. H. ks. Lubomirski z Bakończyc, A. hr. Cetner z Podkamienia, A. hr. Łoś z Bortkowa, E. Milowicz i B. Bardecki z Wołynia, M. dr. Fedorowicz ze Słobody rungurskiej, L. ks. Croy i A. Winsor z Wiednia, R. Roznowano z Bukaresztu, K. Artwiński z Krakowa, dr. K. Lenartowicz z Kamionki, T. Wiszniewski ze Stanisławowa, Z. Stojowski z Jezierny, J. Schäfer z Brood.

Hotel EUROPEJSKI. F. Lubaczewski z Przemyśla. J. Tabiński z Mostów, Z. Nowosielecki z Kniażyc, M. Schütz Wiednia.

Hotel LANGA. E. Wolfer i Sig. Kubie z Wiednia, St. Chmurowicz z Zarzyszcza, S. Hoeniger z Przemyśla, Os. Liebermann z Drohobycza, H. Garfein ze Złoczowa, J. Better ze Sambora, Ig. Redlich z Cieszyna,

Hotel KUHNA. A. Jarnawski z Zapytowa, R. Batorowicz z Radziechowa, Z. Rup z Mużyłowa, J. Lajze z Zameczka.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Od 1. czerwca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

**Z Tarnopola i Brodów** (na dworzec główny) 10·31 wieczór mięszany. Na Podzamcze o godzinie 10. wieczór. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do list pada).

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 3·36 popołudniu ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 8·26 rano z Budapesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. — 12·08 w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. — 9. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Zimnowody-Rudno** g. 4 m. 20 po południu.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Tarnopola i Brodów** z dworca głównego o godz. 6·24 rano, e z Podzamcza o godz. 7. rano mięszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada.)

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·50 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Strćże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·20 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy. — 8·45 wieczór do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Budapesztu. — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

11. czerwca 1889.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 206 50 | 209 75 |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 24[illegible] 50 | 244 75 |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 289 — | 293 — |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 100 40 | 101 40 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 103 40 | 104 40 |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 97 75 | 98 75 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 100 50 | 101 50 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 96 — | 97 — |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 100 50 | 101 50 |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 94 — | 95 — |
| Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 98 75 | 99 75 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l. | 93 — | 94 — |
| **Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | 57 50 | 59 -- |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | 48 — | 50 — |
| **Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 105 25 | 106 25 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 50 | 101 50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 104 — | 106 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 96 50 | 97 50 |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 26 — | 28 — |
| „ Stanisławowa | — — | 38 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 58 | 5 68 |
| Dukat cesarski | 5 60 | 5 70 |
| Napoleonder | 9 46 | 9 56 |
| Półimperiał | 9 67 | 9 77 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·2[illegible]·75 | 1·24·75 |
| 100 marek niemieckich | 58 — | 59 — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

| | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| **Wiedeń, 11. czerwca 1889.** | | |
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 317 50 | |
| „ Bank. anglo-austrjackiego | 127 25 | |
| „ Unionbanku | 231 50 | |
| „ kolei Karola Ludwika | 207 75 | |
| „ kolei północnej | 264 50 | |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 123 50 | |
| „ kolei państwowej | 242 60 | |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 24 50 | |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 191 — | |
| Losy komunalne wiedenskie | 147 50 | |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 114 25 | |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 105 50 | |
| Losy regulacji Cisy | — — | |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 237 80 | |
| Renta węgiersk. złota 4 proc. | 103 25 | |
| Akcje Bankvereinu | 109 50 | |
| Rosyjski rubel papierowy | 123 50 | |
| Losy premjowane węgierskie | — — | |
| Akcje kredytowe | 306 25 | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | -- — | |
| Napoleondory | | |
| **Berlin, dnia — 1889.** (godz. 5. min. 35 pop.) | | |
| Rosyjski rubel papierowy | | |
| Akcje austrackie kredytowe | | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Austrjackie banknoty | | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | | |

# „Weba King“.

**„Weba King“** jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 ctmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

**M. BAYER i Spółka**
skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Olejek
**chino-taninowy**
przeciw wypadaniu i naporot włosów
Flakonik 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
**IHNATOWICZA**
**we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach.** 1604b

**Skład i sprzedaż**
dla
Galicji i Bukowiny
**Farb do fasad**
w proszku do wapna
i w płynie t. zw. „Lapidonfarben“
z fabryki
**Karola Kronsteinera**
**w Wiedniu**
jest tylko u
**JOZEFA HANKEGO**
we Lwowie, Rynek l. 38.

Handel
**Karola Bałłabana**
**we Lwowie**
poleca
wszelkie gatunki
**Kawy**
w smaku czystem, aromatycznem.

| | zł. ct. |
|---|---|
| Moka arabska | 10·80 |
| Jawa złota | 10·80 |
| Ceylon grubo ziarnista | 10·80 |
| Ceylon średnia | 10·40 |
| Kuba wyśmienita | 10·— |
| Laquaira grubo-zizrnista | 9·60 |
| Guatemala | 9·20 |
| Jamaika | 8·80 |
| Rio lavé | 8·40 |
| Santos | 8·— |

(po 1 kilogramów)

Franco na każdą stację pocztową.

Skład
**„EXSICCATORA“**
**u Alojzego Hübnera**
we Lwowie
**ulica Karola Ludwika 13.**

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poléca się prawdziwy
**Pain-Expeller**
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

**Dr. Kazim. Piątkiewicz**
były operator kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza i Rydygiera w Krakowie i kliniki chorób kobiecych, radcy dworu profesora Breisky'ego w Wiedniu, ordynować będzie jak w roku zeszłym w **Rabce.**

NAJTANIEJ!
**CHIFONY, SHIRTINGI,**
sprzedaje handel
**JANA RIEDLA**
we Lwowie.
**Próbki na żądanie posełam.**

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
**BANKU HIPOTECZNEGO**
kupuje i sprzedaje
**wszystkie efekta i monety**
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 ***5% Listy hipoteczne***
jako też
***5% Premiowane Listy hipoteczne***
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
*Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.*

**„Praca“**
**pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi**
***we Lwowie od lat 12-stu***
**Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.**
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

**Sprzedaż Czereśni**
w kluczu Rozdolskim odbędzie się w drodze ofert pisemnych, zaopatrzonych w 10% wadjum, które mają być oddane do **Wtorku d. 18. bm.** najpóźniej o godzinie 3ciej po południu w kancelarji podpisanego zarządu. Czereśnie mogą być codziennie na miejscu oglądane i warunki sprzedaży udzielane u
*Zarządu Dóbr Rozdół.*

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
**BANK HIPOTECZNY**
**sprzedaje po kursie dziennym**
5% LISTY HIPOTECZNE,
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111


# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite
**po 1½ centa od wyrazu.**


**Złr. 50.000 w. a.**
**do wygrania już 15. Czerwca b. r.**
**PROMESA**
*na Los kredytowy ziems.*
tylko za **1** złr. i **50** ct.
W KANTORZE WYMIANY
**KITZ i STOFF**
Lwów, plac Halicki l. 1.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką pocztową.


**40 ct.** litr wybornego **wina stołowego,** codzień świeże **masło deserowe,** wyborną **bryndzę alpejską,** świeże **śledzie** pocztowe poleca handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 219

Codzienie świeże masło i szparagi poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. Ceny zniżone. 275

Znakomitą **bryndzę węgierską,** świeże **śledzie pocztowe, łosoś i pstrągi** marynowane, **kawior astrachański, gruboziarnisty** szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkowrona, przedtem F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

**Urzędnik** autonomiczny poszukuje administracji realności za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w adm. Kurjera. 345

Zgubiono dnia 7. czerwca w drodze z ulicy Ossolińskich na Piekarskie czarny parasol jedwabny Rzetelny znalazca zechce się zgłosić na ulicę Piekarską 22., gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 358


**Najlepsze Kasy ogniotrwałe**
**Najlepszego systemu**
z fabryki
**F. BLAŻICEK**
**w Wiedniu**
utrzymuje na składzie i sprzedaje **najtaniej**
DOM KOMISOWY
**N. BRANDLER**
**we Lwowie**
ulica Karola Ludwika 11.


**Obficie zaopatrzony salon mód, kapeluszy damskich, modelów wiedeńskich i paryskich przy ul. Hetmańskiej l. 12. I. piątro przyjmuje też przerabianie i ubieranie kapeluszy i fryzowanie piór.** 2122

**Zgubiono 5. czerwca** książkę do nabożeństwa **Ołtarzyk** rzymsko katolicki z czerwonemi brzegami. Łaskawy znalazca raczy odnieść ulica Kraszewskiego 13, I piętro. 367

**Kaucjonowany ekspedytor pocztowy poszukuje posady. G. 200 restante Lwów.** 337

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie.

Dom trzypiątrowy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość w adm. „Kurjera“ 343

Nauczycielka egzaminowana, udzielające języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, muzyki, przedmiotów szkolnych poszukuje umieszczenia. Adres: Lwów, ulica Skarbkowska l. 43. pierwsze piętro, drzwi na prawo. 347

**Książki szkolne i skrypta uniwersyteckie kupuje po najwyższych cenach Stanisław Köhler Batorego 28.** 366

Poszukuje się panien do zakładu introligatorskiego Bliższa wiadomość: Introligatornia Podwale l. 9. Lwów. 277

**Technik z egzaminem rządowym** poszukuje zajęcia na przeciąg 4—5 miesięcy, kilka godzin dziennie tak przy robotach technicznych w polu, przy budowie lub w biurze, ewentualnie lekcji w przedmiotach nauki szkół średnich z wyjątkiem języków klasycznych. Zgłoszenia pod adresem „Technik“ poste restante, Lwów.

Pianina, fortepiany, cytry, przybory dotyczące najtaniej poleca metrkom pozytor Kalinowski Żulińskiego 6. 382

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 – 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

**Farby olejne gotowe do użytku tanie i dobre u Alojzego Hübnera, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.** 470

Poczta przynosząca 1000 złr. dochodu do zamiany na większą za dopłatą. R. Z. R. poste restante Lwów. 374

Specjalnie uzdolniony długoletnią praktyką tak w wycinaniu nagniotków jakoteż i wrośniętych paznogci bez bolu i do radykalnego wygubienia takowych poleca się szanownej Publiczności i przyjmuje zgłoszenia pisemnie ulica Kazimierzowska l. 32 nr. drzwi 6. A. Kozak. 372

**10—15** silny **motor wodny** z pojedynczemi budynkami (zwykłe młyn) blizko Lwowa, kolei lub szosy do wynajęcia poszukiwany. Warunki najmu pod „Audax“ restante Lwów. 371

**Róża** do smarzenia świeża codziennie rano od 8—11 do nabycia Zielona 20. Trwa krótki czas. 375

**Kantorzysta** mogący się wykazać dobremi świadectami znajdzie pomieszczenie u firmy „The Singer Manufacturing Co New Jork G. Neidlinger“ we Lwowie ulica Kopernika l. 2 376

**Pomocnik handlowy** obznajomiony w handlu korzennym i win znajdzie posadę w handlu W. Kozłowskiego we Lwowie. Pierwszeństwo mają, którzy posiadają praktykę w handlach połączonych z pokojem do śniadań. Zgłoszenia pozos ałe bez odpowiedzi będą nie uwzględnione. 377

**Kasy ogniotrwałe!**
**Simona Degen 17. Jagiellońska.**

**Pewny i korzystny dochód uboczny** znajdą zręczni i rzetelni agenci, którzy stosunki z włościanami i rolnikami mają, przy sprzedaży **maszyn rolniczych i sikawek.** Przy dłuższych stosunkach można potem otrzymać także pensję prócz prowizji. Oferty opatrzone referencjami lub świadectwami przyjmuje Ed. Kokora i Spł. Lwów, Kaźmierzowska 28. 378

Wiolonczella do sprzedania ulica Sykstuska 48. 334

Apteka do sprzedania. Adres właściciela poda administracja Kurjera. 380

Koncypienta poszukuje Dr. W. Grabowski adwokat w Jarosławiu. 381

Garnitur salonowy do sprzedania Rynek 4. II. piętro. 360

**Szczurniki** czystej krwi angielskiej są do sprzedania Kościuszki l. 3. 379

## Mieszkania i sklepy
**po 1 cencie od wyrazu.**

**4, 3 pokoje** z przynależytościami. **Pokój, nyża, kuchnia, Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnia. Sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera** Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6 217

Ulica pańska 11. dwa pokoje kuchnia do frątu zaraz do najęcia.

Ulica Koralnicka l. 4. parter, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia, II. piętro, 4 pokoje, nyża, kuchnia i spiżarnia. 315

Jeden, dwa pokoje z kuchnią, cztery pokoje, balkon, przedpokój, spiżarka, i kuchnia. Ulica Zamojskiego liczba 1. 318

**Bardzo tanio.** 3 frontowe umeblowane pokoje z kuchnią lub bez. Mikołaja 20. 357

Parterowe eleganckie pomieszkanie ulica św. Mikołaja l. 5. 368

**3, 4** pokoje przynależności ul. Kraszewskiego 25. zaraz. 369

**3** pokoje, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia ul. św. Mikołaja 15. 370

**5** lub **7** pokoi z przynależytościami naprzeciw ogrodu hr. Potockiego Kopernika 22. 373

**Po cenie zniżonej** dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

**Fortuna,** przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książe i Żebrak,** przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie.** Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel.** Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

**Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:**

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

## Ostrzeżenie.

Ktokolwiek zna gruntownie nasze stosunki, wie, jak trudna jest walka konkurencyjna ze spekulantami wiedeńskimi i to we własnym kraju. P. Bondy z Wiednia wydał „Wojnę“ i „Polonię“ Grottgera, a mając monopol, bajeczne sumy ściągał z kraju. Rzesza agentów wciska każdemu na raty, a najmniejsza zwłoka w płaceniu powoduje natychmiast proces. Pragnąc wydobyć z rąk niemieckich przynajmniej **„Lituanię“**, wydajemy takową. Artyści znawcy radzą nam fototypję jako najodpowiedniejszą dla Grottgera. Oddajemy do słynnego Zakładu Huśnika w Pradze. Reprodukcja znakomita, przyznają to artyści i dzienniki „Czas“ Nr. 125 i „N. Reforma“ Nr. 126. Ogłaszamy cenę najskromniejszą **3 złr.**, aby umożliwić nabycie wszystkim. Wszystko w porządku. Cóż robi p. Bondy? Oto woła gwałtu, aby nie kupować, tylko u niego, gdyż jego tylko prawdziwe, wspaniałe, **jednolite**. Ubolewa, że chcemy zrobić interes, risum teneatis, my, cośmy z pomocą zacnych współobywateli wydali za bezcen wszystkich znakomitych pisarzy polskich; nareszcie poświęca się p. Bondy i ofiaruje za 8 złr. to, co my za **3 złr.** oddajemy. W interesie więc samej Szan. Publiczności oznajmiamy, że dnia 3. lipca wyjdzie nasza edycja najwierniej i najwspanialej wykonana.

Po **Lituanji** wydamy **Wojnę** i **Polonię** za **6** złr. zamiast 20 złr. wiedeńskiego nakładcy.

Przedpłata na Lituanię wynosi na prowincji do **3go** lipca b. r. 3 złr. 25 cent. wraz z opakowaniem.

***Adres:*** Wydawnictwo Bibljoteki arcydzieł w Krakowie.

Przedpłatę we Lwowie: **3 złr.** przyjmuje ***Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego*** Rynek.

**Uwaga.** Agenci wiedeńscy mają instrukcję gorliwego ganienia naszej edycji.

## Bóg pierwszy a po nim ludzie!

Prawdziwy cud okazał się przez wyleczenie mnie przy pomocy Boskiej i wyrobów leczniczych Wgo Krokiewicza, aptekarza w Krakowie. Lecząc się ustawicznie przez dwa miesiące na piersi jedynie tylko ziółkami i syropem loretańskim, przyczem apparatem elektrycznym, Chylilem i Sarsaparillanem chinowym przeciw sparaliżowaniu ręki i nogi mej, któremi to cierpieniami nawiedzony zostałem od lat dwu, zupełnie wreszcie do zdrowia przyszedłem. Prawdziwe to szczęście dla ojca licznej rodziny, po takich cierpieniach przyjść do zdrowia, w czem była wielka wątpliwość do życia, brak zupełnej nadziei, wszelkiej pomocy. Ale Bóg widocznie wpływa na ludzki rozsądek, mogący wiele dobrego cierpiącym z korzyścią przynieść, bo i córka moja najukochańsza Frania za pomocą Faciny środka leczniczego pozbyła się uporczywej blednicy. Poznając na sobie samym taki rzadki przypadek ratunku do życia, poczucie ludzkości zmusza, powiadomić szerszą Publiczność cierpiącą, że nie zawsze potrzeba rozpaczać, posiadać brak nadziei, wątpić o życiu, gdyż dziesięciu może nie pomódz, ale jedynasty przy woli Bożej przyjść prawdziwie w pomoc cierpiącemu może, i daj Boże, aby wyroby lecznicze Wgo pana Krokiewicza, aptekarza na wszystkich cierpiących, potrzebujących pomocy tak świetnie działały, jak na moją rodzinę i znajomych, bo zaiste cudownie!

*Jan Zygadłowicz,*
obywatel.

**Die billigsten Lose**
sind
# Jó Sziv-Lose
(Ungar. Verein „Gutes Herz“).
**Jährlich drei Ziehungen.**
Nächste Ziehungen am 15. Juni.
**Haupttreffer fl. 15.000.**
Wir erlassen
**auf Ratenzahlungen:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| **Stück** | **5** | **Jó Sziv-Lose für** | **15** | **Monatsraten à fl.** | | **2·10** |
| „ | **10** | „ „ | **21** | „ | „ „ | **3·—** |
| „ | **25** | „ „ | **26** | „ | „ „ | **6·—** |
| „ | **50** | „ „ | **26** | „ | „ „ | **12·—** |

mit dem **sofortigen Spielrechte** schon zur nächsten Ziehung am **15. Juni** und zu allen ferneren Ziehungen.

Bei Bestellung bitten wir die erste Rate und 20 kr. auf Frankatur des Bezugscheines mittelst Postanweisung einzusenden, da wir per Nachnahme nicht versenden.

Bank- und Wechslergeschäft
**Wien** I., Kohlmarkt 5. **M. J. Guth & Comp.** **Wien** I., Kohlmarkt 5.

# Ściel torfowa
**pod konie i bydło i**
# Proszek torfowy
**do desinfekcji**
(Torfstreu und Torfmull) — są do nabycia we fabryce:
## Z. hr. Drohojowskiego i Spółki
w Krukienicach poczta 1000
**po cenie 100 kilogramów ścieli za 80 centów**
**po cenie 100 kilogr. proszku za 1 złr.**
Opakowanie 50 kilogramów kosztuje 30 centów.
*Transport do Mościsk, Przemyśla i Sambora kosztuje od 100 kilogramów 25 cent.*

**Zastępstwo i składy komisowe** znajdują cię w handlach: w Przemyślu u A. Taliszewskiego, we Lwowie u A. Halskiego, w Samborze u Bukowczyka i takowe sprzedaje bez opakowania 100 kilogramów ścieli za 1 złr. 20 cent., 100 kilogramów proszku za 1 złr. 50 centów.

**Proszek i klosety torfowe** patentowane Dzbańskiego i Maslanki są również do nabycia.

## Dla Blacharzy
Do pociągania dachów poleca po cenach nader odszczególniających
**Najlepszy pokost**
**Farbę olejną czerwoną i popielatą i pędzle**
**Alojzy Hübner Lwów**
ulica Karola Ludwika l. 13.

## Ważne dla gospodyń uwiadomienie!
Przy ulicy Karola Ludwika l. 37 w znanym głównym handlu żelaza wszelkiego rodzaju.
## F. Rentschnera
został otwarty nowy oddział kompletnych Urządzeń dla kuchni i kredensu, oraz Samowary rosyjskie po cenach najniższych i umiarkowanych.

## Artykuły chirurgiczne
**wszelkiego rodzaju**
poleca
## Józef Hanke
**Lwów.**

## Ważne dla niezważających na modę!
**Handel sukna i towarów wełnianych**
**modnych** — pod firmą
## Jan Wallach i Syn
*we Lwowie, Rynek liczba 33.*
***rok założenia 1841***
poleca: **materje wiosenne i letnie** roku zeszłego, jako też i **resztki** tychże **po grubo** ***zniżonych cenach.***

Wolny od piegów
zostałem przez codzienne użycie
**Bergmanna Mydełka z mleka Lilii**
Na składzie po 45 centów sztuka
**u Alojzego Hübnera we Lwowie.**

## IWONICZ
**Zakład zdrojowo-kąpielowy**
(w Galicji) stacja kolei Iwonicz
**Szczawy alkaliczne słone, jod i brom**
zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych syfilitycznych, reumatyzmie i w rozlicznych chorobach **kobiecych**.
*Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.*
*Mleko, żentyca, kefir, inhalatorium.*
**Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza.**
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do 30. września.
*Mieszkania w pierwszym i trzecim sezonie o 1/3 część tańsze.*
Lekarz zdrojowy Dr. Kl. Dębicki b. asystent kliniki uniw. Jagiell.
Prospekta rozsyła franco *Dyrekcja.*

Ces. król. uprzyw.
**FABRYKA PŁOCIEN i STOŁOWEJ BIELIZNY**
**z największą PRZĘDZALNIĄ w Austrji.**
## Ed. Oberleithnera Synów
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych en gross & en detail
Główny skład we Lwowie
**plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.**
KOMISOWY SKŁAD PERKALI i SHIRTINGÓW
z fabryki
**Benedykta Schrolla Syna.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.